Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2033

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 335. — Rok III. · Kraków, środa 8 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Senat znowu wchodzi w grę.

Warszawa. (Telef. M.) Głosowanie nad konstytucyą ma się odbyć na życzenie referenta dra Dubanowicza i marszałka Trąmpczyńskiego w bieżącym tygodniu. Chodzi oczywiście przedewszystkiem o artykuły, zaprowadzające dwuizbowość systemu parlamentarnego. Prawica sejmowa jest przekonana, że postanowienia o senacie nie wyłączając kategoryi wirylistów zdobędą większość i dlatego domaga się usilnie, aby głosowania dokonano. Stronnictwa lewicy, zwłaszcza skrajni, jeszcze nie zadecydowały o postawie, jaką zajmą wobec faktu głosowania. Można tylko stwierdzić, że nie ustał prąd, domagający się przeciwstawienia senatowi obstrukcyi technicznej.

1/3 część senatu wybieralna.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Warszawska" podaje: W kołach sejmowych obiega projekt nowego kompromisu w sprawie senatu, polegającego na tem, ażeby przynajmniej jedna trzecia część senatu była wybieralna.

Lepsza słomiana zgoda.

Warszawa. (Telef. M.) Ta część prasy warszawskiej, która wypowiedziała się za senatem, zwraca uwagę, że starania polityków rozważnych, aby wysondować grunt przed głosowaniem nad senatem, czy lewica jest zdecydowana poddać się uchwale za senatem na wypadek, gdy taka będzie wola większości — tłómaczą niektóre sfery jako strach lewicy przed głosowaniem. Odpłacając pięknem za nadobne możnaby powiedzieć — wywodzi prasa warszawska, — że takie rozumowanie byłoby dziecińistwem. Sprawa jest zanadto poważna i prawicy sejmowej musi zależeć na tem, aby znaleść kompromisowe załatwienie sporu. Tutaj są zainteresowani i posłowie i stronnictwa, sejm, rząd i ogół obywateli. Nie potrzeba dopuszczać z jakimś fatalizmem wschodnim do zrobienia głupstwa, skoro męskie spojrzenie w oczy rzeczywistości i szukanie kompromisu mogą wyjść państwu i życiu politycznemu polskiemu na pożytek.

B. minister Grabski o ugodzie z Niemcami.

Warszawa. (Telef. M.) Z powodu pogłosek, jakoby p. Władysław Grabski, były minister skarbu, wypowiedział się w swoim czasie za ugodą gospodarczą z Niemcami, „Przegląd Wieczorny" zwrócił się do pana Grabskiego z prośbą o informacyę w tej sprawie. P. Władysław Grabski oświadczył: Przed opracowaniem swego programu gospodarczego w porozumieniu z wiceministrem przemysłu i handlu p. Strasburgerem ustaliliśmy, że najprędzej należy zawrzeć umowy gospodarcze, są one bowiem absolutną koniecznością. Umowa gospodarcza utrudniona jest wskutek tego, że Niemcy postawiły junctim między umowę gospodarczą a sprawami natury politycznej. Osobnego memoryału w tej sprawie — powiedział p. Grabski na zakończenie — składać nie zamierzam. Stanowi to tylko jeden z punktów mego programu gospodarczego.

Umowa o przekazaniu sądownictwa

Berlin (East Express). Została tu ratyfikowana przez Polskę i Niemcy umowa o przekazaniu sądownictwa na terytoryach ustąpionych Polsce. Wymiany dokumentów dokonano w Berlinie dnia 30 listopada. Umowa wejdzie w życie dnia 4 stycznia 1921 r. Zostanie ona opublikowana niezwłocznie w dzienniku sądowym Rzeszy.

Bolszewicy nie chcą wojny z Polską.

Warszawa (Tel. M.) Według doniesień z Londynu, przedstawiciel sowiecki tamtejszy oświadczył, że pogłoski rozpowszechniane w prasie zachodniej o zamierzonym jakoby ataku Rosyi na Polskę są w zupełności pozbawione podstawy. Rosya sowiecka zamierza stanowczo załatwić drogą pokojową wszystkie różnice zdań z Polską.

Nowy spisek niemiecki na G. Śląsku.

Warszawa (Tel. M.) Na Górnym Śląsku wykryto nową tajną organizacyę wojskową nacyonalistyczną, której siedzibą jest Wrocław a która liczy 30 tysięcy członków. Zajmowała się ona przewozem amunicyi w węglarkach kolejowych. Na czele tej organizacyi w Wrocławiu stoi znaczna liczba oficerów, między innymi członek sztabu generalnego niemieckiego generał Beckmann. W miejscowości Gogelia zatrzymały władze samochód, którego szofer wykazał się zaświadczeniami policyi wrocławskiej pozwalającemi na przewóz żywności. Po zrewidowaniu ładunku pokazało się, że samochód wiózł karabiny, granaty ręczne i znaczną ilość rewolwerów, naboi. Przy dalszej rewizyi stwierdzono, że właściciel samochodu posiadał dokumenty, że przewożona broń i amunicya pochodzi od komendy w Wrocławiu.

Niemcy mają tupet.

Bytom (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że rząd niemiecki w sobotę postanowił odpowiedzieć odmownie na notę Lloyda George'a w sprawie głosowania emigrantów górnośląskich, zamieszkałych w Niemczech poza Górnym Śląskiem. Rząd niemiecki domaga się także, aby emigranci głosowali w tym samym dniu co mieszkańcy Górnego Śląska.

Ks. Ulitzka zdemaskował kardynała Bertrama.

Bytom (PAT). Na dowód, że rozporządzenie kardynała Bertrama dotyczy tylko księży polskich, służy fakt, że znany niemiecki agitator plebiscytowy, ks. Ulitzka, przemawiał we czwartek w Raciborzu na publicznym wiecu politycznym. Przedstawił on korzyści autonomii niemieckiej dla Górnego Śląska, a napadał, jak zwykle, na Polskę, a przecież rozporządzenie Bertrama wyraźnie mówi, że wszystkim księżom bez wyjątku, zamieszkałym na terenie plebiscytowym, nie wolno przemawiać na wiecach politycznych. W niedzielę po południu przemawiał znowu proboszcz Ulitzka na wiecu politycznym w Zabrzy.

Ludowcy śląscy przeciw fałszem plebiscytowym.

Bytom (East Express). Partya ludowa na Górnym Śląsku uchwaliła jednogłośnie protest przeciwko dopuszczeniu do głosowania osób, urodzonych na Górnym Śląsku, nie zamieszkałych w kraju, jak również przeciwko rozporządzeniu kardynała Bertrama.

— o —

Sprawa Wileńszczyzny.

P. Chardigny i Sapieha.

Warszawa (Tel. M.) Przewodniczący Komisyi Ligi Narodów dla sprawy konfliktu polsko-litewskiego pułkownik Chardigny odbyć ma konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

Warszawa (PAT). „Gazeta Poniedziałkowa" podaje: Wczoraj przybyła do Warszawy komisya wojskowa Ligi Narodów, z pułkownikiem Chardigny na czele. Jednocześnie przybył z ramienia Litwy kowieńskiej p. Joninas. Przyjazd komisyi ma na celu przeprowadzenie z rządem układów co do sposobu rozwiązania problemów, jakie wynikły z preliminaryów ryskich w stosunku do Litwy kowieńskiej.

Na co się nie godzi p. Waldemaras.

Warszawa (Tel. M.) Z Kowna donoszą, jakoby Waldemaras oświadczył, że nigdy nie zgodzi się na plebiscyt w okręgu wileńskim. Dopuszcza on plebiscyt tylko na południe od linii Orany-Basztuny. Z tego źródła donoszą, że komisya Ligi narodów miała zaproponować stronom bezpośrednie porozumienie się bez udziału innych państw.

Duńczycy jadą na Wileńszczyznę.

Warszawa (Tel. M.) Warszawskie koła polityczne otrzymały wiadomość, że dnia 3 bm. parlament duński uchwalił wysłać do Wilna na teren plebiscytowy oddziały wojsk duńskich rekrutowane z ochotników a złożone ze 100 żołnierzy i 5 oficerów.

Mowa p. Paderewskiego w Genewie.

Warszawa (tel. M.). Do „Kuryera Porannego" telegrafują z Genewy o mowie, wygłoszonej przez p. Paderewskiego na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów: Po panu Bourgeois przemawiał przedstawiciel Polski, pan Paderewski, którego mowa nacechowana była wielkiem zdenerwowaniem. P. Paderewski zakończył swoją mowę oświadczeniem, że Polska chce obecnie pokoju, a jeżeli nieszczęście przyjdzie, to dla wszystkich i Polska bronić będzie całego świata, bo inaczej nie byłaby godną należenia do Ligi Narodów. Cała mowa była nieaktualna, a irytacya mowcy zupełnie niepotrzebną. Mowa Barnesa nastręczała sposobność do wytoczenia różnych argumentów. W mowie p. Paderewskiego zaś były tylko frazesy. Cała sala była zdziwiona tą mową.

Minister, którego chcą zatrzymać.

Warszawa. (Telef. M.) Minister kolei p. Bartel wrócił do Warszawy i, jak wynika z oświadczeń bliskich mu osób, pragnie on opuścić stolicę na stałe w piątek, albo sobotę bieżącego tygodnia. Pismo, wystosowane przez dra Bartla do premiera z prośbą o dymisyę, zawiera argumenty tak stanowcze, że w jego otoczeniu uważają dymisyę za wypadek już niemal dokonany. Pomimo to, jak słychać, czynione będą przez rząd starania, aby dra Bartla i nadal zatrzymać na stanowisku ministra, ponieważ zmiana na takiem stanowisku w chwili obecnej pociągnęłaby za sobą niepożądany zamęt.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" podaje: Minister kolei dr Kazimierz Bartel wrócił do Warszawy w sobotę. Dzisiaj porą popołudniową ma dr Bartel być u prezydenta ministrów Witosa.

Konferencya polsko-żydowska.

Warszawa. (Telef. M.) Wiceprezydent ministrów Daszyński rozesłał zaproszenia imienne do posłów żydowskich, przedstawicieli partyj i działaczy społecznych z pośród żydów na posiedzenie polsko-żydowskiej komisyi porozumiewawczej, które się odbędzie we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem w prezydyum Rady ministrów. Będzie to dalszy ciąg zebrań zainicyowanych przez działacza żydowskiego Nossiga z Berlina.

Niemcy obniżają markę polską — Gdańsk protestuje.

„Danziger Ztg" zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie spadku kursu marki polskiej. Oświadcza, że jedną z przyczyn tego spadku jest spekulacya. Utrzymują się nadto uporczywe pogłoski, że niemieckie sfery urzędowe rzucają stale co pewien czas na rynek znaczną ilość marek polskich, powodując tem jej spadek. Dziennik nie daje wiary tym pogłoskom, oświadcza jednak, że gdyby się one sprawdziły, wówczas musielibyśmy imieniem handlu gdańskiego założyć jak najostrzejszy protest przeciw temu postępowaniu Rzeszy i jej kół finansowych. W razie dalszego spadku waluty polskiej ustanie cały dowóz do Polski i tak samo ustanie cała komunikacya tranzytowa przez Gdańsk. Dalszymi przyczynami spadku marki polskiej, według „Danziger Ztg", są: niemożliwość uruchomienia życia gospodarczego w Polsce, zniszczenie kraju przez bolszewików, wreszcie dziennik dochodzi do wniosku, że nagła poprawa waluty polskiej nie jest prawdopodobną. Po powolnej, ale stałej poprawie waluty polskiej obiecujemy sobie więcej. Artykuł swój kończy „Danziger Ztg" słowami: Zanadto Gdańsk jest zdany na Polskę, aby się bezczynnie przyglądać zniżkowej spekulacyi marki polskiej. Podnosimy dzisiaj ponowne żądanie położenia kresu temu dzikiemu handlowi markami polskiemi. Należy najszybciej założyć w Gdańsku urzędową giełdę dewiz. Jeżeli Gdańsk może zrobić coś dla poprawy marki polskiej, to leży to najbardziej w jego interesie.

Polacy będą w rządzie gdańskim.

Gdańsk (PAT). W sprawie insynuacyi tutejszej prasy niemieckiej, jakoby Polacy odmówili udziału w przyszłym rządzie wolnego miasta Gdańska, stwierdzić należy na podstawie autentycznych wyjaśnień, że Koło polskie oświadczyło miarodajnym sferom gdańskim gotowość wzięcia udziału w tym rządzie. Ze strony niemieckiej oświadczono Polakom, że otrzymają zastępstwo w rządzie, atoli tylko pod warunkiem, o ile bez żadnych zastrzeżeń podpiszą warunki, które będą im przedłożone. Oczywiście Polacy warunku takiego akceptować nie mogą. Stwierdzić zatem należy ponownie z całym naciskiem, że ludność polska wolnego miasta Gdańska nie została przez nacyonalistyczne sfery niemieckie, rządzące nadal w Gdańsku, dopuszczona do udziału w rządzie, wbrew wyraźnym w tym kierunku postanowieniom traktatu pokojowego i konwencyi polsko gdańskiej, które to postanowienia zupełnie jasno oświadczają, że nie mogą być uczynione żadne kroki, któreby wychodziły na szkodę lub niekorzyść polskiej ludności wolnego miasta Gdańska. — Fakt ten jest niezbitym dowodem, że Gdańskiem rządzi nadal wszechwładne prusactwo, odbierając ludności polskiej wszelkie należne jej prawa, nic sobie nie robiąc z postanowień traktatu pokojowego i z Ligi Narodów. Z powodu tego pokrzywdzenia ludność polska w Gdańsku zaapeluje do Ligi Narodów.

Gdańszczanie za długo się namyślają.

Gdańsk (PAT). W dniu 15 b. m. upływa termin wyznaczenia przez Polskę i wolne miasto Gdańsk kandydatów do komisyi portowej gdańskiej, po pięciu z każdej strony. Wolne miasto Gdańsk nie zdoławszy przedstawić składowej połowy tej komisyi, zamierza zwrócić się do Polski z propozycyą przedłużenia tego terminu na jeden miesiąc.

Gdańszczanie się spieszą.

Gdańsk. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej uchwalono głosami nacyonalistów niemieckich, centrowców, demokratów i wolnego zjednoczenia gospodarczego przeciw głosom Polaków i socyalistów obu odłamów proklamować obecną konstytuantę jako sejm ludowy do końca roku 1923. Następnie dokonano wyboru członków senatu tj. rządu gdańskiego. Prezydentem senatu wybrano nadburmistrza Sahma na lat 12, dalej wybrano sześciu głównych senatorów t. zw. senatorów fachowych również na lat 12, oraz na czas nieokreślony wiceprezydenta senatu, dyrektora trybunału administracyjnego i 13 senatorów. Przed rozpoczęciem głosowania nad wyborem senatu Polacy i socyaliści obu odłamów opuścili salę posiedzeń i w głosowaniu udziału nie brali.

Jedzie zboże z Rumunii.

Min. Sliwiński pilnuje tego osobiście.

Min. aprowizacyi p. Sliwiński wrócił onegdaj z podróży nad granicę rumuńską, gdzie osobiście pilnował transportów zboża rumuńskiego, zakupionego przez rząd polski. W wywiadzie z przedstawicielem „Kuryera Porannego" minister Sliwiński powiedział: Na stacyach rumuńskich są już zapasy zboża, przygotowanego do zabrania. Na przeszkodzie stoją tylko trudności przewozowe, gdyż zboże rumuńskie musi być ładowane w nasze pociągi, co opóźnia dostawę. Jednakże naszych pociągów jest już w Rumunii 10 i te odeszły już do Lwowa. Reszta spodziewana jest w na bliższych dniach. Dyrekcya lwowska wysyłać będzie po dwa pociągi dziennie po zboże. Minister podkreślił dalekoidącą gotowość władz rumuńskich przy poczynieniach wszelkich ułatwień. Dalej minister oświadczył, że dwa statki ze zbożem amerykańskiem już są w drodze.

Normalny ruch na kolejach 10 b. m.

Warszawa. (PAT) „Przegląd Wieczorny" podaje: Wiceminister Eberhardt zapowiedział w komisyi komunikacyjnej sejmu podjęcie normalnego ruchu kolejowego na dzień 10 bm.

Porozumienie w koalicyi jest zupełne.

Paryż. (PAT) Havas. Prezydent Leygues oświadczył przedstawicielowi „Petit Journal", że porozumienie między sprzymierzeńcami jest całkowite. W swojem dążeniu do zapewnienia Europie trwałego pokoju sprzymierzeńcy zrzekają się na przyszłość zachowania systemu zajmowania stanowiska wyczekującego wobec wypadków i przechodzą do polityki czynu celem osiągnięcia porozumienia w sprawie wielkich problemów pokojowych.

Pokój Anglii z Irlandyą.

Londyn (PAT) Biuro Reutera donosi: „Prezydent republiki irlandzkiej" wystosował do Lloyd George'a telegram, w którym oświadczył, że Irlandya skłonną jest zawrzeć pokój i zapytuje, jakie kroki proponuje prezydent ministrów.

Lyon (PAT) Radio. Według doniesień z Londynu szef partyi pracy w Irlandyi Henderson, miał długą konferencyę na Downing Street z premierem przed swoim wyjazdem do Dublina. Równocześnie rada komitetu Gulwey uchwaliła rezolucyę zalecającą spokój i zaprzestanie zamachów, pożarów i represyj. Rezolucya wskazuje, że taki stan rzeczy będzie miał wielkie znaczenie dla obu krajów. Rada żąda od parlamentu republikańskiego wyznaczenia delegatów dla pertraktowania o rozejm, któryby pozwolił doprowadzić do honorowego pokoju.

Londyn (PAT) Ag. Havasa. Izba gmin 303 głosami przeciwko 85 odmówiła pierwszeństwa wnioskowi Asquitha i przyjęła wniosek wyrażający hołd odwadze i patryotyzmowi policyi i wojska działającego w Irlandyi.

Rząd bolszewicki dla Polski nie przestał istnieć.

Helsingfors (East Express). Rząd bolszewicki dla Polski, zorganizowany przez Radka Sobelsohna w chwili inwazyi bolszewickiej do Polski, nie został dotychczas jeszcze rozwiązany. Rząd Sowdepii przeznaczył w Moskwie do dyspozycyi komisarzy bolszewickich dla Polski specyalny lokal. Rząd Sowdepii subwencyonuje członków rządu bolszewickiego dla Polski, Marchlewskiego, Kohna, Unszlichta i Próchniaka, wraz z całym personalem urzędniczym. Komisarze ci pozostają w nieustannym kontakcie z rządem sowieckim. Rząd bolszewicki dla Polski redaguje szereg broszur agitacyjnych w języku polskim, które wysyła potajemnie do Polski, a zwłaszcza do Warszawy, Łodzi i Dąbrowy.

Bolszewikom gęstnieje mina.

Paryż. (PAT) B. K. donosi: „Echo de Paris" donosi z Londynu: Krassin otrzymał wczoraj odpowiedź rządu angielskiego w sprawie podjęcia stosunków handlowych. Sowiety proponują, aby alianci rozpoczęli nową politykę wobec Rosyi, a w szczególności, aby zaniechali wszelkich utrudnień handlowych i pozwolili wszystkim kupcom na obszarach mocarstw koalicyjnych wchodzić w stosunki handlowe z sowietami. W sprawie zobowiązań Rosyi rząd sowiecki może konferować tylko przy stole konferencyi pokojowej, przyczem miałyby być mu przyznane te same prawa co mocarstwom koalicyjnym.

Kto tu z kogo kpi?

Londyn. (PAT) Wedle „Daily Telegraph" w odpowiedzi na notę angielską, powątpiewającą o tem, czy sowiety należy upoważnić do przesłania złota do Anglii, sowiety odpowiadają, że mają wątpliwości co do korzyści z zawarcia układu z Anglią. Sowiety są zdania, że pertraktacye handlowe z osobami prywatnymi staną się wkrótce możliwe poza wszelką kompetencyą rządu.

Odwrót antybolszewicki Francyi.

Paryż (PAT). Ag. Havasa. Na komisyi spraw zewnętrznych prezydent ministrów Leygues oświadczył, że Francya zalecała zawsze rozwagę i umiarkowanie Polsce, która wie, że gdyby na nowo została napadnięta przez sowiety, na pomoc Francyi zawsze liczyć może. Niemniej jednak Francya udzieli swojego upoważnienia w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Rosyą między osobami prywatnemi. Leygues oświadczył w końcu, że jest przeciwny przedłużeniu blokady rosyjskiej, która jest niebezpieczną i bezcelową.

Rewolucya bolszewicka w Armenii.

Konstantynopol. (PAT) Ag. Havas. Bolszewicy wtargnęli do Armenii i ogłosili ustrój sowiecki.

Bolszewicy w Trebizondzie.

Konstantynopol (East Express). Wojska bolszewickie wylądowały w Trebizondzie. Ze swej strony Mustafa Kemal wysłał część swojego wojska na front smyrneński.

Kto będzie prezydentem Austryi?

Wiedeń (East Express) Wobec zbliżającego się terminu wyboru prezydenta republiki austryacko-niemieckiej, wysunęły się dotąd dwie kandydatury, prałata Hausera, oraz byłego prezydenta ministrów austryackich Becka. Hauser jest kandydatem stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, lecz nawet w łonie tego stronnictwa ma on pewnych przeciwników. Oprócz tego występują przeciwko niemu socyalni demokraci i narodowcy niemieccy. Szanse Becka są znacznie większe.

Strajk 25.000 urzędników w Wiedniu

Wiedeń (East Express). Dziś rozpoczął się tu strajk 25.000 urzędników państwowych tak zwanej klasy C. Są to urzędnicy, posiadający egzamin maturalny, a zajęci na poczcie, w urzędach skarbowości i w sądzie. Strajk rozszerzy się prawdopodobnie również i na podurzędników.

Konferencya socyalistyczna w Bernie

Berno (East Express). W niedzielę rozpoczęły się obrady tymczasowej konferencyi międzynarodowej, zwołanej przez partyę niezawisłych socyalistów niemieckich, oraz przez partyę socyalistyczną szwajcarską. Do prezydyum wybrano pp.: Reinacha i Longuet'a.

Liga Narodów wobec wojny polsko-rosyjskiej.

Niema mowy o narzuceniu interwencyi Ligi Narodów. — Intrygi Rusinów galicyjskich w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa, 6 grudnia.

Korespondent genewski „Kur. Porannego“ donosi:

Notowane przez prasę europejską pogłoski, że Liga Narodów narzucić chce swą interwencyę przy rokowaniach polsko-rosyjskich, zdaniem najpoważniejszych członków Ligi, pozbawione są wszelkiej podstawy. Spodziewać się jedynie można ataków w sprawie Galicyi Wschodniej, inspirowanych przez Petruszewicza i towarzyszów, którzy chcieliby sprawę Galicyi połączyć ze sprawą Ukrainy, aby pokrzyżować plany sowieckiej delegacyi ukraińskiej.

Wedle otrzymanych informacyi **sprawa pokoju polsko-rosyjskiego poruszona będzie przez Ligę w ten sposób, iż Barnes zażąda położenia kresu wojnie rosyjsko-polskiej.** Najpoważniejsi członkowie delegacyi angielskiej są zdania, iż tak Polska jak Rosya powinny unikać dalszego zaostrzenia wzajemnych stosunków, i że to w znacznej mierze przyczyni się do naprawy stosunków polsko-angielskich.

„Wyzwolić Rosyę można tylko metodą rewolucyjną“.

Wynurzenia gen. Bałachowicza. — Dlaczego przegrał Wrangel? — „W armii czerwonej panuje niechęć do dalszej walki“. — Bałachowicz tłumaczy likwidacyę swoich oddziałów.

Warszawa, 6 grudnia.

Do Warszawy przybył, jak już donosiliśmy, generał Bułak-Bałachowicz, raniony w ostatnich walkach odłamkiem granatu w nogę.

W rozmowie z przedstawicielem agencyi „Russpress“ generał oświadczył, co do swego niezwykle śmiałego raidu jazdy, że wyprawa ta osiągnęła zupełnie cel zamierzony, ponieważ dowiodła, że **można skutecznie walczyć z bolszewikami, stosując ich własne metody,** t. j. szerząc propagandę rewolucyjną i podburzając chłopów do powstania przeciw komunistom pod hasłem demokratycznem. Zdaniem generała, błąd Wrangla polegał na tem, że lekceważył on ten system walki i stosował stare metody. To też klęska jego nie była niespodzianką.

Klęska ta, — opowiadał dalej generał, — o której dowiedziałem się dopiero dnia 20 listopada od jeńców, będąc na tyłach bolszewickich, wywarła silny wpływ moralny na podwładne mi oddziały. Podług planu operacyjnego, wszystkie oddziały armii miały być rozdzielone na dwie grupy: pierwsza, składająca się mniej więcej z jednej trzeciej armii, lecz ze znanych żołnierzy doborowych, którzy mieli być wysłani na tyły bolszewików dla wywołania przeciw nim powstania, — i druga, znacznie silniejsza, która miała stanowić ośrodek operacyjny, oraz organizować urzędy i władzę we wszystkich zajętych przez nas miejscowościach. Grupa ta powinna była dążyć za pośpiesznie posuwającą się naprzód awangardą, z którą często traciła kontakt. Muszę, niestety, z przykrością wyznać, że ta druga grupa nie stanęła na wysokości swego zadania.

Pomimo to postawiłem na swojem, — w armii czerwonej znają mnie doskonale i wiedzą, że nie jestem carskim generałem, starającym się wskrzesić przeszłość, lecz wodzem armii ludowej, prowadzącym wojsko do wyzwolenia ludu z przemocy bolszewickiej. Przekonałem się, że czerwoni nie strzelali do mnie, choć byłem często na czele oddziału, a rana, którą otrzymałem, jest przypadkowa, spowodowana odłamkiem granatu.

Co się tyczy wykroczeń, jakie zaszły w niektórych zajętych przez nas miejscowościach — mówił dalej gen. Bułak Bałachowicz,— to sprawcami tych wszystkich przeciwżydowskich wybryków byli przeważnie bolszewicy, którzy przeszli na naszą stronę. Wogóle niechęć do żydów coraz silniej się zaznacza w armii czerwonej; tak n. p. w pewnej, zajętej przez nas osadzie, żołnierze czerwoni, którzy przeszli na naszą stronę, wypędzili żydów na ulicę i kazali im tańczyć trepaka. Wydałem natychmiast rozporządzenie, aby zaprzestali kpin, lecz wieczorem żydzi byli już rozstrzelani za wsią.

Upadek bolszewizmu jest nieunikniony, — mówił dalej generał. — Będąc na tyłach armii czerwonej, przekonałem się, że w niej jest tylko jedno hasło popularne: „Precz z wojną!“ Zupełnie niepotrzebnie Polacy obawiają się zerwania ze strony bolszewików traktatu pokojowego. Jest to zbyteczna ostrożność.

Zostałem w końcu bez broni i bez punktu oparcia, gdyż część moich oddziałów rozbroili Polacy w strefie neutralnej, a mimo to potrzebowałem tylko niewielkiego poparcia, aby zebrać ogromną armię. Z B. Sawinkowem utrzymywałem jak najlepsze stosunki, popularność tego człowieka w armii czerwonej jest olbrzymia, gdyż nikt go nie może posądzić o dążenie reakcyjne. **Wyzwolenie Rosyi może się dokonać tylko pod hasłami demokratycznemi** i przy współudziale ludzi, stojących poza wszelkiemi wątpliwościami co do swych przekonań demokratycznych.

Mając poparcie włościan Białorusinów, — oświadczył dalej gen. Bałachowicz, — mógłbym prowadzić walkę dalej, lecz z badań jeńców bolszewickich przyszedłem do przekonania, że byłoby to na rękę bolszewikom, którzy pod pozorem prowadzonej wojny na terenach białoruskich, uprawiają grabież i plądrują, wywożąc środki żywnościowe, co nie byłoby dopuszczalne, gdyby moje wojsko nie prowadziło wojny.

A dodać należy, iż **delegacya białoruska, gdy była w Moskwie, zyskała uznanie Białorusi** i miała przez sowiety przyrzeczoną opiekę.

W końcu generał Bałachowicz przyznał, iż zlikwidował swoje wojsko, przyrzekł jednak Białorusinom podczas pobytu w Homlu, że im przyjdzie z pomocą, gdyby wybuchło powstanie białoruskie przeciwko bolszewikom.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„ORLĄTKO“.

Dramat w 6 aktach Edmunda Rostanda.

Teatr jest dziwnym alembikiem. Poeta wlewa płonący żar natchnienia w tę retortę, nigdy jednak nie da się przewidzieć z góry, jaki powstanie kształt konkretny, jaka ożywi go dusza. Inne ustosunkowanie walorów, wywołuje przesunięcie nastroju na rzecz odmiennego wrażenia. Dotyczy to szczególnie dzieł prawdziwej poezyi, a także utworów obcych, wyrosłych z podłoża odrębnej psychiki rasowej i narodowej. Autor przestaje tutaj być bezwzględnie odpowiedzialnym za swe dzieło, jest tym, który rzuca szkic i zmuszony jest odejść. Reszta jest rzeczą artystów.

Ujrzeliśmy „Orlę“. Biedne dziecko, które nie śmieje się nigdy. Syna Tytana, w którym wyczerpał się czyn, a została niemoc i żądza. Piekielna ironia przeznaczenia, co w blask gloryi „króla Rzymu“ stroiła niemowlęce czółko, a poskąpiła jednego bodaj promyka na skronie młodziana, pożeranego ambicyą i ideą. Gdziez to chce się przejeżdżać młody książę? „W poprzek Europy!“ Nie choroba fizyczna, ale ta myśl jedyna jest ową śmiertelną trucizną, która go trawi.

Pierwiastek dramatu tkwi tu głębiej, niż w zbiegu wypadków politycznych czy intryg dworskich. Młode „Orlę“ ginie, gdyż z natury brak mu siły do życia. Istnienie jego powstało bowiem z nazbyt krańcowego mezaliansu, acz w odwrotnem znaczeniu, niż się to przedstawiało ówczesnym panom świata. Tępa i ociężała córa zdegenerowanego cesarskiego rodu, ona to wlała do żył „Orlątka“ ową niemoc, roztaczającą się jak dusząca mgła nad orlemi wzlotami ku słońcu, które były dziedzictwem wielkiego ojca. „Stąd takiś uroczy — i tak wyniośle smutny“. Stąd ów jęk zranionego „Orlęcia“, tak znamienny, a na który tak mało zwraca się uwagi: „Całuję was ze łkaniem, Józefiny dłonie!“ Jedyny motyw czysto wewnętrzny tragedyi, która w życiu niczem nie zdołała się uzewnętrznić, zduszona bez jęku. — Rostand, poeta teatru, — zdołał rozwinąć w obraz aż nazbyt bogaty i wzorzysty.

W akcie pierwszym jesteśmy w Baden, w willi Maryi-Ludwiki. Umiejętne ugrupowanie figur i epizodów z niezwykłą plastyką uwydatnia nam odrazu psychiczną sylwetę „księcia Reichstadtu“, który zjawia się na salonach matki w roli modnego dandysa. Istotny stosunek „Orlęcia“ do dworu, streszcza się w kilku słowach Metternicha: „Gdy mi się wymyka — z rąk Francya, — „Cric!“ z pudełka wyrzuca sprężyna — bardzo groźną figurkę cesarskiego syna. — „Crac!“ zamknięty w pudełku, gdy się ku mnie kłoni... Tej maleńkiej zabawki nie wypuszczam z dłoni.“ Ale ta „zabawka“ żyje i czuje. Książę wie, że „nie dojrzał jeszcze na Francyi cesarza“. Ale wie także, że to jest jego problem „być albo nie być.“ Cofa się na razie przed stanowczym krokiem, do którego wzywa go „młoda Francya“, ale nie przestaje doń dążyć przez państwo Marzenia. Lekkie jak motyl, zlatuje w jego ramiona to marzenie w różowej sukience baletnicy — i uczy go surowych słów historyi. Ta śliczna scena zamyka akt, jak kapryśna winieta subtelnego artysty.

W następnym akcie snuje się wątek tego samego oczarowania, tym razem na pysznem i ponurem tle salonu z chińskiej laki, na którem jak kwiat wątły i niewinny, odbija biały mundur „więźnia Schoenbrunnu“. Tu, na rozłożonej mapie Europy „mały Bonaparte“ rozgrywa urojone bitwy armiami drewnianych żołnierzy. Ale wiara tworzy cuda. Przed synem Napoleona jawi się „prawdziwy“ żołnierz, jeden z tych, co „z Nim“ byli. To Flambeau, stary wiarus z legendy i historyi, to nieskazitelna wierność i honor żołnierski, staje żywy, by w imieniu Francyi, po raz wtóry ukazać „Orlęciu“ drogę do tronu. Teraz coraz zmieniają się nastroje głębokiej piękności. Nad wszystkiemi panuje potężna scena, gdy w ciszy księżycowej nocy, Flambeau zdziera nienawistną liberyę lokaja i w starym mundurze grenadyera francuskiego, z karabinem w ręku, staje na warcie u progu sypialni, gdzie „On“ spoczywał przed laty. Czuwa nad snem „syna“, jak niegdyś „ojca“. Przewyższa ją jeszcze następna, na pograniczu rzeczywistości i symbolu zawisła wizya rodowego fatum, jaką przed oczyma rozbudzonego „Orlęcia“, wywołuje demoniczna wola Metternicha, by zdruzgotać jego słabe skrzydła.

Zawczesny tryumf. Akt czwarty, wypełniony zresztą czysto teatralnemi efektami, których płytkość razi wobec powagi wewnętrznych założeń, służy za tło akcyi spiskowców w celu ułatwienia ucieczki książęcego więźnia. Pod arkadami łuków sztucznych ruin rzymskich, w parku schoenbruńskim, figury w kostyumach „włoskiej komedyi“ zawodzą tan w blaskach lampionów. Przewija się pląsem misternym intryga i miłość, a u stóp szemrze słodko „małe źródełko“ czystego uczucia. Nakoniec przezwyciężone wszystko. Wolne „Orle“ rozwija skrzydło do lotu — ku Francyi!...

I wtedy to przychodzi nieubłagany odwet historyi. Przepiękny akt piąty na polu Wagram jest wzniesieniem się poety w najwyższe duchowe regiony. Wśród świstu wichury w posępnym, kwietniowym przedświcie, ożywa równina Wagramu, samotne pobojowisko przemawia głosem ludzkiego cierpienia do cesarskiego syna i łamie jego samotną duszę. Syn Napoleona oddaje się w dobrowolnej, przebłagalnej ofierze — jako okup tej strasznej ceny zwycięstwa i chwały — Biały i wątły jak opłatek, drżący jak liść na wietrze — majaczy widmowo w tej mgle, która oplątuje go śmiertelnym całunem Wagram wypija jego duszę...

Akt ostatni jest już tylko epilogiem. Mimo całej artystycznej piękności i pola do wirtuozowskiej gry na nerwach w scenie konania „Orlęcia“, — wśród sztywnego przepychu dworskiego ceremoniału, tulącego zbolałą głowę w fałdy zasłony dziecięcej kołyski — czujemy, że to nie jest już niczem istotnem, — wobec minionego momentu, kiedy hojne i wspaniałe ręce poety podniosły duszę umęczonego „Orlątka“, by je ofiarować przedwiecznej Sprawiedliwości. Było to zarazem opromienie jego zapomnianego imienia glorya sławy, której tak pragnął. Tak dzieło sztuki staje się czasem czynem.

Teatr krakowski uczyni wszystko, by to dzieło

Dalsze przygotowania do reformy rolnej.

Kraków, 6 grudnia.

W okręgowym urzędzie ziemskim odbyła się wczoraj konferencya wszystkich komisarzy powiatowych okręgu krakowskiego, w liczbie 10. Komisarze zdawali sprawę z prac przygotowawczych i organizacyjnych dla przeprowadzenia reformy rolnej. Omówiono, pod przewodnictwem prezesa dra Łąckiego, i interpretowano ustawy rolne, oraz program prac na r. 1921, według którego **z każdego powiatu mają być rozparcelowane przynajmniej dwa majątki.** Komisarze przedłożyli materyał, wykazujący majątki, które ulegną w pierwszym rzędzie parcelacyi, w powiecie **żywieckim** ministerstwo rolnictwa przeznaczyło na ten cel majątki **Węgierską Górkę i Sporysz.** W powiecie **oświęcimskim** wchodzą w grę majątki: **Jawiszowice, Bestwinka, Kaniów, Brzeszcze.** Komisye zbadają jeszcze te tereny, ze względu na ich produkcyę węgla, orzekną, jaką część i które z tych majątków będzie można rozparcelować.

Nasze koleje a potrzeby przemysłu.

Kraków, 7 grudnia.

(stm) Jak już kilkakrotnie podnoszono, niedomagania komunikacyjne są jedną z poważniejszych przyczyn niedomagań naszego przemysłu. Mała sprawność naszych kolei, zależna od szeregu przyczyn, powoduje przerwy i opóźnienia w dostawie surowców i węgla dla przemysłu, co z kolei fatalnie się odbija na produkcyi zakładów przemysłowych. Te fakta i objawy były przedmiotem narad na ostatnich konferencyach w ministerstwie kolejowem, w których brali udział przedstawiciele przemysłu.

Ze strony ministerstwa przedstawiono tam obszernie przyczyny, dla których koleje nasze nie są w stanie podołać wszystkim stawianym im wymaganiom. Przyczyna ta — to w pierwszym rzędzie brak taboru. Sieć kolejowa nie ma nawet połowy tej ilości taboru, który mógłby być uważany za normalny. Nadto stan tego taboru wskutek nadmiernego używania podczas działań wojennych, znacznie się pogorszył; n. p. liczba chorych lokomotyw wzrosła z 42 procent na 59 procent, a naprawa nie może iść szybko, gdyż kilkanaście warsztatów naprawy zostało ze wschodu wycofanych i dotąd ich nie restytuowano. Prócz tego ze wschodu musiano wycofać podczas działań wojennych 7000 wagonów i pięćset lokomotyw szerokiego toru i zastąpić je taborem normalnym, z rozporządzalnego szczupłego zapasu.

Poprawa w tym stanie rzeczy idzie nadzwyczaj powoli. Widoki na tabor niemiecki, przypadający Polsce na zasadzie artykułu 371 traktatu wersalskiego, są niezbyt pewne, a w każdym razie nieustalone; z powodu oporu Niemców sprawa przeciąga się w Berlinie. Lokomotywy, zamówione w Ameryce, nadeszły prawie wszystkie, ale pokryły one tylko część braku. Przed końcem roku bieżącego jest nadzieja otrzymania 45 lokomotyw z fabryki Hennia w Niemczech i kilku z Wiednia. 50 lokomotyw, zamówionych w fabryce Hofmana, nadejść ma dopiero w marcu roku przyszłego.

Tymczasem wymagania, stawiane kolejom, są ogromne. Same potrzeby aprowizacyjne absorbują kolej w bardzo wysokiej mierze. Niedawno dopiero ukończono przewóz ziemniaków, po nich przyszedł z kolei przewóz buraków cukrowych. Do obu celów musiano używać węglarek; obecnie używa się ich już tylko, gdy pociągi idą w kierunku zagłębia węglowego.

Przywóz węgla z zagłębia karwińskiego mógł się zacząć dopiero w listopadzie, gdy sfinalizowano umowę kompensacyjną z Czechami co do wymiany węgla na naftę. A i wtedy jeszcze transport węgla ze Śląska Cieszyńskiego napotykał na trudność, gdyż nie można było tam posyłać węglarek pochodzenia niemieckiego. Co do transportów węgla z Górnego Śląska, to tu na przeszkodzie stoi nam nasz „dług wagonowy" u Niemiec, wynoszący do 12.000 wozów, zaciągnięty w czasie, gdy koleje nasze były całkowicie zaabsorbowane transportami wojskowymi w czasie wojny z bolszewikami. Obecnie, gdy tabor powoli jest ściągany ze wschodu, dług ten z czasem się wyrówna; zresztą zaznaczyć należy, że i my mamy swoją należność wagonową u Niemców — na Pomorzu.

W obecnych warunkach dla przemysłu można i należy poczynić udogodnienia tylko w jednym kierunku, — mianowicie w kierunku przełożenia transportów przemysłowych do wyższej kategoryi kolejności w szybkości transportów. Dotąd, ponieważ transporty przemysłowe należały do 9-tej i dalszych kategoryj, odpadały one zupełnie w razie braków załadunku, co powodowało dla przemysłu stan wprost katastrofalny. Obecnie, wobec ustania działań wojennych, wiele transportów wojskowych będzie mogło być przeniesione do niższej kategoryi kolejności, a wobec tego transporty przemysłowe posuną się do wyższej, zwłaszcza transporty z surowcami i z węglem. Należy też przypuszczać, że w tym kierunku koleje nasze pójdą na rękę potrzebom przemysłu.

—o—

szlachetnego polotu, choć nierówne i niewolne od artystycznych usterek — wcielić w sposób możliwie najdoskonalszy. Przejęcie się artystów było widoczne, w akcie pierwszym odczuwało się zdenerwowanie i tremę. P. Białkowski udźwignął swą rolę „Orlątka". Jest to wiele. Miał godność i urok chorobliwy młodego infanta, entuzyazm młodzieńczy w chwilach wybuchowych nerwowe podniecenie chorego, trawionego wewnętrzną gorączką i smutny wdzięk opuszczonego dziecka. W improwizacyi na polach Wagramu zdołał porwać, w scenie konania wzruszyć do głębi. Ogrom roli nie pozwala wprost na drobiazgowe wykazywania pewnych niedociągnięć i braków, które ginęły w ogólnej szlachetności linii. P. Gutner był znakomity. Rola Flambeau zdawała się dla niego stworzona. Dał typ wiarusa napoleońskiego, jaki zachował się w naszej wyobraźni, którego rozum znajduje się w sercu, a fantazja odwaga łączy się z dziecięcą prostotą i czysto francuskim humorem.

Metternich p. Nowakowskiego nie wywodzi się z kart historyi. Pojęty został samodzielnie, w sposób, o który można się spierać, ale raz przyjąwszy punkt wyjścia artysty, trzeba go uznać i podziwiać. To nie był zimny i bezwzględny mąż stanu, dążący do celu, choćby po trupach — był to raczej demon o chytrej masce i giętkim układzie, który przenika dusze i umie zabijać subtelniejszemi środkami, niż trucizna Borgio'w.

P. Krasnowiecki zawiódł tym razem. Ważna rola krawca spiskowca nie została wyzyskaną, zastąpiła ją prosta deklamacya. W jeszcze większym stopniu zarzut ten obciąża p. Dobiesława, jako posła francuskiego.

P. Sosnowski w pozornie drobnej roli gen. Hartmana daje pełnię artystycznego wrażenia. W chwilach niemych cechuje go skupienie i wewnętrzna powaga artysty, dla którego sztuka jest życiem.

Wybornym był p. Szymborski jako Marmont, a p. Orwid jako doktór. P. Wasilewski niezupełnie dopowiedział swego trafnego zresztą von Gentza, za to p. Jednowski cesarza Franciszka może śmiało zaliczyć do swych pierwszych ról. Obłudna dobroduszność i rodzinny sentyment walczyły o lepsze w tej, stylowo zarysowanej postaci.

Pani Bednarzewska uczyniła zbyt wielki zaszczyt Maryi-Ludwice, dając tej oschłej i sztywnej lalce tyle własnego, kobiecego uroku. P. Klońska dyskretnie ujęła miłą rolę arcyksiężnej. Ślicznie wyglądała p. Hańska jako Fanny Elster i krótką, lecz ważną scenkę pierwszą, odegrała z dużym wdziękiem.

Błędem stało się za to powierzenie roli hr. Cameraty p. Hryniewiczównie, w której czyniła wrażenia, jak gdyby nie pojęła jednego rysu tej postaci. Była ponętną panienką, prowadzącą z werwą maskaradowe intrygi, lecz nie rasową i rycerską bohaterką, podobną nowożytnej Dyanie... Bardzo miłem zjawiskiem jest p. Malenowicz. Jej delikatna uroda i głosik miały prostotę i gołębią słodycz, nadające się wybornie do czystej postaci dziewczęcia, co ma być „małem źródełkiem" ochłody, dla zgorączkowanej duszy.

Niepodobna przepisywać całego afisza, wystarczy stwierdzić, że wszyscy mniejwięcej starali się przysłużyć sztuce wedle najlepszych sił i woli.

Ewa Łuskina.

—o—

Jak Belgia walczy z drożyzną?

(m-m) W Belgii, jak donoszą pisma tamtejsze, fala zniżki zatacza coraz szersze kręgi. Jest to w znacznej mierze zasługą ministra aprowizacyi p. Józefa Wautersa, który nie szczędził wszelkich możliwych wysiłków, by doprowadzić do obniżenia cen na rynku żywnościowym. W rozmowie z współpracownikiem „Journala" paryskiego p. Wauters oświadczył: „Nie zawahałem się uciec do interwencyi państwa, jeżeli tylko zachodziła potrzeba tego. Naprzykład: cena masła podniosła się do 22 franków za kilogram, kazałem zamknąć granicę dla importu i rozpocząłem z Anglią i Niemcami pertraktacye o wspólne zakupno produkcyi holenderskiej i duńskiej. Cena spadła odrazu na 15 franków za kilogram.

Francuzi przybywający do Belgii dziwią się, że mogą wszędzie dostać mleka w dowolnej ilości. Obfitość ta ma znowu źródło w interwencyi rządu, który kontroluje produkcyę i sprzedaż mleka, troszczy się o ustalenie cen maksymalnych i sprzedaje w sklepach rejonowych mleko kondensowane. Ta sama polityka, jeżeli chodzi o handel zbożem, mąką, drożdżami i alkoholem. Cukier w tym roku znajdzie się w wolnym handlu, ale kontrola, którą mu poprzednio nałożyłem, tak unormowała obrót, że zapotrzebowania nasze będą w zupełności pokryte.

Ten sam system w dziedzinie handlu mięsem. Rząd rzucił na rynek 40.000 sztuk bydła zagranicznego, zorganizował liczne chłodnie i obecnie spożywa się w Belgii tygodniowo 1200 ton mięsa mrożonego.

P. Wauters jest człowiekiem czynu i silnej ręki, ale nie jest prorokiem. Nie może też zapewnić, czy fala zniżki będzie stałą, w każdym razie wyraża przekonanie, że hydrze drożyzny urwany może być łeb tylko wtedy — jeżeli się do walki z nią wystąpi z bronią celowo skonstruowaną.

KINEMATOGRAF.

Przygoda św. Mikołaja.

Wziąwszy urlop i pokazawszy „przezczas" św. Piotrowi skierował się św. Mikołaj do bramy Niebios.

— No, dobrze, dobrze! — mruknął Klucznik — ale wracaj Jegomość przed północą, żeby nie dawać zgorszenia młodszym i nie zrywać z najlepszego snu do otwierania bramy. A kogoż to prowadzisz ze sobą? Cóż to za młodzieniaszek niedopierzony jeszcze?

— To nie żaden młodzieniąszek, odparł św. Mikołaj kwaśno — to mój anioł Nataniel, który niesie ze mną bagaże.

— A cóż tam dobrego ma Jegomość? zapytał św. Klucznik i poprawiwszy na nosie okularów zerknął ciekawie do koszyka.

— Nic takiego, coby nam w naszym wieku się zdało!... Będzie to Wasza Ekscellencya gryzł orzechy, albo jadł farbowane cukierki? Szkoda zębów i żołądka!... Pójdź Nataniel, bo nie mamy czasu!..

— A czekolady Jegomość nie ma? Strasznie lubię czekoladę — mówił św Piotr oblizując się z apetytem.

— Co Ekscellencyi po czekoladzie? Weź sobie lepiej z apteki oleju rycynowego. Przy pańskim siedzącym trybie życia nie ma jak rycyn usł... Chodź Nataniel, bo się naprawdę spóźnimy!...

Św. Piotr zazgrzytał wyszczerbionym kluczem w bramie i wyszczerbionymi zębami w szczęce i św. Mikołaj znalazł się niebawem wraz ze swoim adlatusem — na ziemi.

Szli gościńcem, zdążając do Krakowa. Noc była ciemna i biedny anioł potykał się co chwilę ze swym ciężkim koszykiem. Widząc to poczciwy staruszek wziął sam bagaż na plecy, a aniołek pobiegł przodem.

Tak doszli do jednej z rogatek miejskich.

— Stój! — krzyknął strażnik akcyzowy, wyskakując jak z pod ziemi. — Stój stary!... Czy masz co do opłacenia?

Nie ma nic! — odparł stary. — Czy nie widzisz kto z tobą mówi? Jestem św. Mikołaj!..

— Ha! ha! — zaśmiał się strażnik. — Dlatego, że masz białą brodę i chwiejesz się na nogach to już mam uwierzyć w twoje mikołajstwo!.. Dziwna rzecz, żeby św. Mikołaj przemycał przez rogatki — gęsi!..

— Jakie gęsi? — krzyknął św. Mikołaj oburzony.

— A cóż to za ptak, co tam drepta przed tobą! Może powiesz, że to anioł.

— Tak jest!... anioł! — krzyknął z mocą św.

Mikołaj. Człowieku małej wiary, który nie umiesz rozróżnić gęsi od anioła.

— A więc pan nie opłacisz tej gęsi? — wrzasnął brutalny strażnik.

— Nie, nie opłacę tego anioła! — upierał się święty.

— A więc konfiskuję tę gęś — oświadczył urzędnik, i chwycił za skrzydła Nataniela, który boleśnie krzyknął.

— O ładny anioł!.. Wspaniale śpiewa „Gloria“ ale gęsim głosem! — kpił strażnik. — Chodźno, chodź, anielska istoto!

I ciągnął do kojca nieszczęśliwego Nataniela drącego się w niebogłosy.

— To nadużycie! — oburzył się św. Mikołaj. Lecę na policyę, ja sprawiedliwość znajdę!... Można, św. Mikołajowi aresztować anioła? To niesłychane!...

W rezultacie sprawa się wyjaśniła — ale dopiero nazajutrz Strażnik akcyzowy, który był pod dobrą datą pomylił się istotnie i poznał błąd swój po wytrzeźwieniu zrana. Uwolnił z kojca anioła, który ze swej strony wniósł zażalenie na strażnika do Magistratu.

Władza przełożona widziała się spowodowaną awansować strażnika o jedną rangę, a to w uznaniu niezwykłej i wyjątkowej jego gorliwości w pełnieniu służby w porze nocnej.

Święty Mikołaj sam musiał obchodzić tej nocy domy i rozdzielać dzieciom złocone orzechy i pierniczki ze swoim portretem. Zmęczony staruszek nie wszędzie mógł być. Temu przypisać należy dosyć skąpe obdzielenie smakołykami w tym roku, bynajmniej zaś brakowi mąki, cukru i miodu, jak niektórzy niewtajemniczeni sądzą.

Kruk.

Rozwiązanie 78. seryi szarad

umieszczonych w Nrze 319 „Gońca Krakowskiego“.

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.

379. Ko-o-pe-ra-ty-wa.
380. Wan-da-le.
381. Fa-ra.
382. Fer-bel.

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWKIEGO“ (a zatem i Prenumeratorów):

383. Rę-kaw-ka.

Trafne rozwiązania nadesłali:

I. Prenumeratorzy: 1. Kosydarska K., 2. Bednarzewska K., 3. Zemla J., 4. Hubicka J.. 5. Węglarzówna M., 6. Dużak A., 7. Borowiejski K., 8. Stoczkiewicz Z., 9. Pałasz M., 10. Piętowski B., 11. Jakubska W., 12. Kriss J., 13. Silberstein L., 14. Stanach J., 15 Topolnicka A. — wszyscy z Krakowa; 16. Zajączkowski K. z Warszawy, 17. Barzykowska E. ze Lwowa, 18. Witkowicki Dołęga A. z Kęt, 19. Rzoncowa J. z Żywca, 20. Kregulski J. z Bielska, 21. Bazańska M. z Jaworzna, 22. Dziewońska A. z Kornatki i 23. Rusinek Paweł z Bal.c.

II. Czytelnicy: 24. Choczner A., 25. Stach S., 26. Putyrówna M., 27. Putyra J., Jendłowa J., 29. Bransonówna Z., 30. Szulisławski R. i 31. Przybyłowicz M. — wszyscy z Krakowa; 32. Gloss ze Stróż, 33. Cylupa E. z Bachorza, 34. Wilenko M. z Wadowic i 35. Bitner Z. z Bielska.

Nie uwzględniono 52 trafnych rozwiązań, nadesłanych bez nagłówka numeru. **Mylnych** rozwiązań nadesłano **37.**

WYNIK PUBLICZNEGO LOSOWANIA

odbytego w niedzielę, dnia 5 grudnia 1920 r., o godzinie 11'30 w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego“ (ul. Dunajewskiego 7, I. piętro).

Nagrody za trafne rozwiązanie szarad otrzymali:

AD I. PRENUMERATORZY:

1. **„Polskie Muzeum“** — wspaniałe album Feliksa Kopery i Juliana Pagaczewskiego czyli zbiór 64 podobizn naszych zabytków, z illustrowanym tekstem, **wydanie luksusowe,** w pięknej oprawie **p. Dużak Adam** z Krakowa, Lubomirskich 3, **po raz pierwszy.**
2. **Bezpłatne przedłużenie prenumeraty „Gońca Krakowskiego“** o jeden miesiąc **p. Bazańska Marya** z Jaworzna, Szkoła, **po raz szósty.**
3. **„Tajemnice Sahary“** — sensacyjna powieść Piotra Benoit **p. Kosydarska Kazimiera** z Krakowa, Czapskich 3, II, **po raz pierwszy.**

AD II. PRENUMERATORZY I CZYTELNICY:

4. **Kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego** za połowę ceny **p. Węglarzówna Marya** z Krakowa, Długosza 15, **po raz pierwszy.**
5. **Paszka francuskich sardynek p. Borowiejski Kazimierz** z Krakowa, Radziwiłłowska 27, II, **po raz pierwszy.**
6. **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata“**, sensacyjna powieść Gastona Leroux **p. Przybyłowicz Marya** z Krakowa, św. Marka 5, I, **po raz pierwszy.**
7. **Nadzwyczajna nagroda pocieszenia — „Tajemnice Sahary“ — p. Stach Stanisław** z Krakowa, Kanonicza 19, **po raz pierwszy.**

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Ambrożego

Wschód słońca: 8'24.

Zachód słońca: 3'39.

Długość dnia: 7'41.

Wtorek
7
Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: (Nowość!) „Noc św. Mikołaja“ baśń w 3 aktach Szukiewicza.
Wieczór: „Koncert Ansorge“.
Wtorek: „Orlątko“.
Środa: „Noc św. Mikołaja“ (dwukrotnie).
Czwartek „Orlątko“.
Piątek: „Orlątko“.
Sobota popoł.: „Noc św. Mikołaja“.
Wieczór: „Orlątko“.
Niedziela popoł.: „Noc św. Mikołaja“.
Wieczór: „Taniec czynowników“.

TEATR „BAGATELA“

Wtorek: „Magdalenki“.
Środa popoł.: „Kobieta bez skazy“.
Wieczór: „Twarz i maska“.
Czwartek: „Magdalenki“.

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Ciepła wdówka“.
Środa popoł.: „Życie paryskie“.
Wieczór: „Ciepła wdówka“.
Czwartek: „Za dawnych dobrych czasów“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Prymas cyganów“.
Środa popoł.: „Figlarne żonki“.
Wieczór: „Prymas cyganów“.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Wtorek. J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości“, cz. 4-ta.: Marya Stuart.
Środa. J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości“, cz. 5-ta: Pani Pompadour.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY. LINIA A—B L. 39).

Wtorek. dr W. Fallek: „Orlątko“ Edmunda Rostanda (I.).
Środa. dr W. Fallek: „Orlątko“ Edmunda Rostanda (II.).

— o —

Zwolnienie nauczycieli szkół powszechnych z wojska.

Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych podaje do wiadomości, rozkaz Min. Spraw Wojsk. L. 50258/6389/25 I. z dnia 12 listopada br.

Niezwłocznie zwolnić z wojska wszystkich szeregowych nauczycieli szkół powszechnych, zawodowych i średnich, niezależnie od tego, czy znajdują się oni w oddziałach frontowych podległych Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich, czy też w oddziałach zapasowych, urzędach, zakładach i t. p. podległych M. S. Wojsk.

Wszyscy nauczyciele, zarówno kategoryi A, jak też kategoryi C-1 i C-2 mają być zwalniani nie na skutek imiennych reklamacyi, lecz jedynie na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy-nauczyciel przedstawi swojej władzy wojskowej.

W wypadkach kiedy chodzi o zwolnienie szeregowych nauczycieli wyłącznie z oddziałów podległych Naczelnemu Dowództwu, a którzy ze względu na zajmowane w danym oddziale stanowisko oświatowe są niezbędni, zezwala się na czasowe zatrzymanie ich w szeregach, nie dłużej jednak, jak do 1 lutego 1921 r. Do tego czasu Oddział winien sobie bezwzględnie wyszukać zastępcę.

Ostateczna decyzya co do czasowego wyjątkowego zatrzymania szeregowych-nauczycieli w oddziałach do 1 lutego 1921 r. należy do Dowództwa Dywizyi, względnie równorzędnego Dowództwa.

Rozkaz niniejszy dotyczy wszystkich ochotników, oraz tych, którzy powołani zostali do wojska w drodze przymusowego poboru, za wyjątkiem roczników 1900, 1899, 1898 — nie dotyczy jednak nauczycieli posiadających stopień oficerski względem których należy nadal stosować reklamacyę imienną (Dz. Ustaw. Nr. 87 z r. 1919, poz. 474).

Wykonanie niniejszego rozkazu odnośnie do szeregowych-nauczycieli znajdujących się w oddziałach zapasowych, urzędach itp. podległych M. S. Wojsk. przeprowadza DOGeny — odnośnie do szeregowych oddziałów frontowych podległych Nacz. Dow. W. P. — przeprowadza Dowództwa Armii, względnie Dowództwa Okręgów Demobilizacyjnych.

Minister Spraw Wojskowych: K. Sosnkowski mp. generał-porucznik.

Zjazd Polaków z Ameryki w Toruniu.

Ukonstytuowany niedawno w Toruniu tymczasowy komitet Polaków z Ameryki pragnąc przeprowadzić akcyę odbudowy gospodarczej Pomorza przez wciągnięcie licznych rzeszy reemigrantów polskich z Ameryki, wydał do Polaków amerykańskich odezwę, która brzmi między innemi jak następuje: Po latach tułaczki pełnej tęsknoty i walki dożyliśmy nareszcie chwili szczęśliwej, że naszej Macierzy możemy na usługi oddać siebie. Każdy z nas zwraca się do Polski z tą myślą, aby się przyczynić do jej siły i potęgi i dodać jedną cegiełkę wznieść pod fundament Rzeczypospolitej polskiej, ale mało kto wiedział, w którym kierunku pracować, aby zarówno Polsce, jak i rodzinie swojej dopomódz. Ostatnia okoliczność spowodowała potrzebę zorganizowania wspólnej akcyi reemigrantów na korzyść Polski, a tem samem spowodowała poniżej podpisanych do urządzenia pierwszego zjazdu Polaków z Ameryki. Zjazd ten odbędzie się w Toruniu dnia 16. 17 i 18 stycznia 1921. łącznie z uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk niepodległej Polski. Program obejmie między innemi 1) referat na temat wychodźtwa w Polsce. 2) zorganizowanie korpusu byłych hallerczyków. 3) koncert przy udziale Polaków z Ameryki. 4) czynny udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod obelisk niepodległej Polski. 5) zwiedzenia miasta. 6) uroczyste przedstawienie w państwowym teatrze w Toruniu.

Odezwa Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie.

Komitet Międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie nadsyła następującą odezwę: Ratujcie dzieci polskie! Niżej podpisany w imieniu związku międzynarodowego opieki nad dziećmi uprasza wszystkie organizacye duchowne i cywilne, oficyalne i prywatne, jak również wszystkie władze, miasta, powiaty i gminy, aby zechciały najmożliwiej pospiesznie odpowiedzieć na niżej zamieszczony kwestyonaryusz, a to w celu ułatwienia powyżej wymienionemu związkowi jego zadania dotyczącego rozdawnictwa zasiłków, które otrzymywać będzie na dzieci w Polsce, potrzebujące wsparcia: 1) jaka jest nazwa i adres instytucyi zajmującej się dziećmi. 2) W jakim mieście, wsi i dzielnicy kraju się znajduje. 3) Dla jakiej kategoryi dzieci poniżej lat 16 zasiłki są skierowane (uprasza się o wypełnienie dotyczącej rubryki: dzieci niedożywione, sieroty bez opieki, żyjące przy rodzinie, katolickie, prawosławne, izraelickie, protestanckie bez różnicy wyznania, polskie, ruskie, ukraińskie). 4) Jaka jest liczba dzieci znajdujących się pod opieką danej instytucyi, dziewcząt, chłopców. 5) Skąd pochodzą środki danej instytucyi. 6) Jakie są środki posiadane. Uprasza się o ile możliwe o oznaczenie miesięcznego budżetu. Uprzejmie prosimy o łaskawe skierowanie odpowiedzi do misyi warszawskiej Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Wiktor Gleor. Warszawa, Hotel Europejski Nr. 170. Podpisano: Dlegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża: Gleor.

— o —

Poświęcenie pierwszej zbrojowni warszawskiej.

Ubiegłej niedzieli dokonał w Warszawie ks. kapelan Niedarowski poświęcenia pierwszej zbrojowni warszawskiej, powstałej na miejscu dawnego arsenału rosyjskiego, zniszczonego przed wyjściem wojska rosyjskiego z Warszawy. Na uroczystość poświęcenia zebrali się licznie przedstawiciele władz, wojsk polskich, oraz misya wojsk. francuska, przedstawiciele prasy i wiele osób.

Unormowanie warunków pracy w aptekach w Warszawie.

Dnia 2 grudnia br. odbyła się w inspektoracie pracy pierwszego okręgu narada w sprawie unormowania warunków pracy w aptekach miasta Warszawy. Narady wywołane były długotrwałym zatargiem między właścicielami aptek, a pracownikami farmaceutami na tle skasowania drugiej zmiany pracowników w aptekach. Akcya inspektoratu zmierzająca do przerwania bezrobocia pracowników, nie osiągnęła celu. Zasadnicza rozbieżność zapatrywań na system pracy w aptekach oraz stanowisko związku zawodowego farmaceutycznych pracowników który kategorycznie żądał przyjęcia bez dyskusyi postawionych przez siebie żądań, uniemożliwiły czasowo przebieg pertraktacyi. Nie były nawet rozpatrywane normy płac pracowników, proponowane przez wydział właścicieli aptekar-

skich przy pierwszej zmianie, a mianowicie dla prowizora 12.000 marek miesięcznie, dla pomocnika 9.000 marek miesięcznie, dla kursistów za prace od 7—9 wieczorem podwyższone o 25%. Po krótkiej wymianie zdań, po skonstatowaniu przez Przewodniczącego braku podstaw do wszczęcia rokowań, posiedzenie zostało zamknięte.

—ooo—

POSIEDZENIE KRAKOWSKICH CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH odbędzie się jutro, we środę 8 bm. o godzinie 5 popołudniu, w lokalu redakcyi „Nowej Reformy". Na posiedzenie przybędzie ze Lwowa delegat Wydziału Towarzystwa i skarbnik, dr Bol. Lewicki. Na porządku dziennym ważne sprawy Towarzystwa. Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

—ooo—

MIANOWANIE. Naczelnik państwa zamianował stałym delegatem swoim do Rady Głównej Towarzystwa zagród dla polskich inwalidów p. Włodzimierza Tetmajera.

POSIEDZENIE KOMISYI GAZOWO-ELEKTRYCZNEJ. W sobotę dnia 4 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Federowicza posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem zastanawiano się nad zabezpieczeniem bytu robotnikom na starość. Komisya uchwaliła w zasadzie utrwalenie stosunku robotników do odnośnych zakładów i zabezpieczenia im bytu na starość. W tym celu wybrano ściślejszy komitet, który ma opracować szczegółowe wnioski.

GRYSIK KUKURUDZIANY w cenie po 33 Mk. za 1 kg. wydadzą konsumy i sklepy rejonowe od czwartku 9 bm. po 50 dkg na osobę za odłączeniem 107 odcinka legitymacyi zbiorowej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj o godz. 6 wiecz. po raz drugi „Noc św. Mikołaja" M. Szukiewicza. Atrakcyjna ta bajka dla dzieci mająca oprócz niezwykle interesującej fabuły dla młodocianych widzów, także i w tendencyi swej podkład etyczny — powtórzona będzie jutro we środę 8 bm. dwukrotnie popoł. o godz. 3 i wieczór o godz. 7, oraz na przedstawieniach popołudniowych w sobotę 11 go bm. i w niedzielę 12 bm. Wskutek przedłużającej się choroby p. Białkowskiego, zapowiedziane na dzisiaj powtórzenie „Orlątka" musiało być odłożone. Rolę p. Białkowskiego przygotowaną ma jako dubler p. E. Solarski, który wystąpi w niej we czwartek 9 bm. Bilety z niedzielną datą 5 bm. mają ważność na piątek 10; zaś bilety wtorkowe z datą 7 bm. mają ważność na czwartek 9 bm.

Z TEATRU „BAGATELA". „Magdalenki" Lipschuetza powtórzone będą dzisiaj a następnie we czwartek i piątek. We środę dwa odbędą się przedstawienia. Popołudniu po raz trzydziesty trzeci „Kobieta bez skazy" Gabryeli Zapolskiej, wieczorem zaś Chiarellego „Twarz i maska" z p. Brydzińskim w głównej roli.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Z retrospektywnego przeglądu komedyi rodzimej, wystawia z kolei dyrekcya teatru Powszechnego bardzo dawno w Krakowie nie graną, arcyzabawną sztukę jednego z najpopularniejszych i najgłośniejszych komedyopisarzy przedostatniej doby mianowicie „Ciepłą wdówkę" Michała Bałuckiego. Reżyserye sztuki prowadzi p. Kliszewski, główne role kreują pp. Krajewska Połog, Strumiłło, Zaleska, Grolicki, Jaworski, Kalinowski, Kliszewski, Magnuszewski, Rewera-Rewski, Sarnowski i inni. „Ciepła wdówka" powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro popołudniu arcydzieło Offenbacha, śliczne „Życie paryskie", we czwartek zaś najulubieńsza z operetek tego sezonu „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Już od czterech tygodni znajduje się w próbach ostatnia nowość E. Kalmana „Dziewcze z Holandyi". Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Szczepański, reżyserye prowadzi dyr. Pilarski.

II. KONCERT SYMFONICZNY odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 12 grudnia o godz. 11 przedpołudniem w Teatrze im. J. Słowackiego. W programie utwory R. Wagnera, między innemi uwertura Tanhaeusera i wstęp do op. „Mistrzowie śpiewacy norymbergscy". Dyryguje Z. Górzyński. Bilety koloru kremowego z datą 5 grudnia, ważne na 12 sprzedaje kasa teatru im. J. Słowackiego.

ZWIĄZEK STRZELECKI. Komenda Okręgu Krakowskiego Związków Strzeleckich, w konsekwencyi swych prac zmierzając do najszerszego rozkrzewienia wiedzy wojskowej w społeczeństwie, w najbliższym czasie uruchomi bezpłatną, dla wszystkich dostępną bibliotekę i czytelnię obejmującą dzieła i czasopisma treści wojskowej i dziedzin pokrewnych. Walcząc z trudnościami, wynikającemi z drożyzny książek, niniejszem zwraca się Komenda Okręgu do wszystkich komu nie jest obojętne cywilne pogotowie wojenne Narodu, z prośbą o pomoc, to jest ofiarowanie ewentualnie złożenie w depozyt dzieł i roczników z dziedziny nauk wojskowych, historyi, geografii etc. Książki uprasza się nadsyłać pod adresem: Floryańska 53 I. p.

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ. W zeszłym tygodniu pobłogosławiony został związek małżeński p. Ludwika Bolesława Korzeniowskiego, znanego tut. przemysłowca właściciela składu perfumeryj przy ul. Floryańskiej z pną Wanda Makowską córką obywateli ziemskich. Aktu kościelnego dopełnił ks. proboszcz St. Majerski. Orszak weselny składający się z rodziny i przyjaciół oblubieńców, podejmowany był z serdeczną gościnnością przez rodziców Panny młodej w Zaborzu.

DYŻURY KOMITETU GWIAZDKI DLA DZIECI ZIEMI SPISKO ORAWSKO-CIESZYŃSKIEJ stale od 10 do 12 rano i od 5 do 7 wieczorem w lokalu TSL przy ul. św. Anny 5. Tam można składać dary w pieniądzach i książkach — zarazem otrzymywać listy składkowe. We wtorek 7 bm. w tych godzinach raczą Stow. kobiece podpisywać petycye do prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych z żądaniem energicznego zaopiekowania się tamtejszą ludnością polską, strasznie prześladowaną przez wrogich nam Czechów.

TOWARZYSTWO LITERACKIE IM. MICKIEWICZA. Odczyt prof. Ign. Chrzanowskiego pt. „Mickiewicz wobec Kościoła w 1844 roku" odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 6 wieczór w Collegium novum sala Kopernika II. p.

POSIEDZENIE KOŁA B. K. MATEK CHRZESTN. WOJEN. odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 5 popoł. w sali 31 Uniw. Jag. Na porządku dziennym program przyjęcia żołnierzy 6 pułku a. c. powracających z frontu. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, również o odbieranie nadesłych listów od chrześniaków i o agitowanie w kołach znajomych, celem zapisywania się do Koła Matek chrz. woj. gdyż nadchodzi wielka ilość listów od żołnierzy, proszących o Matki chrzestne. W końcu Koło uprasza o wyrównywanie zaległych wkładek miesięcznych, gdyż funduszów potrzebuje na urządzenie „Gwiazdki" dla żołnierzy.

(x) **WALKA Z LICHWĄ.** Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nielegalny handel mąką Kindlę Rafałowiczową na 1000 marek lub 7 dni aresztu, oraz konfiskatę 120 kg mąki. Sturma Zelmana na 1000 marek lub 7 dni aresztu oraz konfiskatę 65 kg mąki. Abrahama Lewiego na 1000 marek lub 7 dni aresztu. Za wykup towarów Anne Brandową na 2000 marek lub 7 dni aresztu.

(x) **KRADZIEŻ.** Onegdaj pewnemu podróżnemu który przybył do Krakowa za sprawunkami skradły w hotelu „Union" dwie Rosyanki Olga Nikitin i Natalia Grigoriew, u których bawił w gościnie z portfelu 26.000 marek. Podróżny ten spostrzegł zdemaskował kradzież i zawezwał policyę, która obie złodziejki aresztowała.

(x) **ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ ŚP. E. BANDROWSKIEGO.** Urzędnicy magistratu z powodu śmierci śp. dra Ernesta Bandrowskiego wicepr. miasta złożyli zamiast wieńca na trumnę kwotę 2200 marek na bibliotekę powszechną im. dra E. Bandrowskiego.

—oco—

Szturm o trzynastą pensyę?

Pisma warszawskie donoszą o następującem zajściu, jakie miało miejsce w biurze Tow. Cedergren:

Delegacya pracowniczek telefonów udała się do gabinetu dyrektora telefonów, p. Stefana Olędzkiego, z prośbą o wypłacenie 13-tej pensyi wszystkim telefonistkom. P. Olędzki kategorycznie odmówił, delegatki zakomunikowały tę decyzyę ogółowi koleżanek, które postanowiły nie dać za wygraną i przypuścić szturm do dyrektora. Jako karna armia, telefonistki większym hufcem wtargnęły do gabinetu dyrektora i przybrały groźną postawę, nie chcąc wypuścić oblężonego.

W tym czasie ktoś usłużny dyrekcyi zawiadomił policyę 8-go komisaryatu o napadzie bandyckim na kasyera telefonów. — Przybyły kierownik ekspozytury śledczej 8-go komisaryatu, przodownik Gądzyński, bezdytów nie znalazł, a natomiast protokularnie stwierdził, iż kilka telefonistek dostało ataku histerycznego. Naturalnie, oblężonego dyrektora uwolniono z niewoli i zajście zażegnano z korzyścią dla kasy Tow. Cedergren, które w dalszym ciągu będzie podnosiło abonament telefonów, nie zwiększając zbytnio własnych kosztów administracyjnych.

Ruch giełdowy.

Kraków, 7 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był bardzo ożywiony. Prawie wszystkie papiery przemysłowe oraz handlowe, które były przedmiotami tiansakcyj, osiągnęły poważne zwyżki. Gwałtownie podskoczyły w górę papiery „Lemiesz", które w ciągu jednego dnia uzyskały kurs 5000, a więc 900 punktów więcej, niż dnia ubiegłego. Drugim faworytem były akcye „Zieleniewski". Poszukiwano je bardzo silnie, a płacono początkowo 4300, pod koniec zaś zebrania giełdowego 4500.

Podobnem zainteresowaniem cieszyły się papiery „Górka", które również podniosły się o 300 punktów. Kurs tych papierów wynosi 4300. „Krakus" bez zmiany.

Papiery handlowe poszukiwane. Największe obroty dokonywano akcyami „P. T. H.", które sprzedano z górą 3000 sztuk po kursie zwyżkowym 795. Pod koniec giełdy nieco spadły.

„Impex" uzyskał również wysoki kurs. Płacono za nie 430.

Z akcyj bankowych kupowano Bank hipoteczny po kursie 630.

Waluty i dewizy bez zmiany.

W papierach lokacyjnych zastój zupełny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 6 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 580. Franki francuskie gotówka 32'50, 33'50. Marki niemieckie gotówka 850, 900. Korony austryackie czeki 100, 110. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 725, żąd. 800, transakc. 795—755. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 390, żąd. 440, transakc. 430—415. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 1800, żąd. 1900, trans akc. 1825—1875. Zieleniewski ofiar. 4300, żąd. 4500, transakc. 4300—4500. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 4600, żąd. 5000, transakc. 5000. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1700, żąd. 1900, transakc. 1800. „Górka" fabryka cementu ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4200—4300. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 3800, żąd. 4100. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7800, żąd. 8000. Polska Nafta ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2100—2120. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2800. „Oikos" T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100, transakc. 3000. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1100, żąd. 1250. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2800. „Krakus" Zjedn. fabr. przetworów wyskokowych ofiar. 2100, żąd. 2300. transakc. 2200—2300.

Lwów (PAT). Giełda: Ruble carskie setki 400—450, 500-tki 400—450, drobne 280—300. Ruble dumskie 90—100 tysiączki ruble dumskie 250 tki 70—80. Karbowańce 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 32'50, szwajcarskie 33'50. Funty szterlingi 1870—1910. Marki niemieckie tysiączki 775—850, setki 675—750, drobne 625—720. Lei rumuńskie po 500 840—890 drobne 740—790. Liry 19'20, czeskie korony 640—700, korony 640—700. Korony austr. 100 franki belgijskie 33'50—35'50, korony szwedzkie 100—105, duńskie 72—76, norweskie 72—76, marki fińskie 750—850. Floreny holenderskie 164—172. Dewizy: Londyn 1840—1940, Paryż 33'50—33'50, Zurych 78—83, Praga 675—725, Wiedeń 112—122, Berlin 850—900, Nowy Jork wyżej 50 490—540, niżej 50 480—530, Medyolan 19'20—20, Bukareszt 850—900, Bruksela 33'50—35'50, Kopenhaga 72—76, Finlandya 7'50—8'50, Holandya 164—172, Szwecya 100—105, Norwegia 72—76.

Warszawa (tel. M.). Tendencya papierów publicznych była na dzisiejszej giełdzie warszawskiej słaba i niżkowa. Listy zastawne oddawane były po niższych kursach. Akcyj poszukiwano i robiono nimi znaczne obroty; szczególnie poważny popyt zaznaczył się w dziale akcyj przemysłowych i handlowych. Żegluga zdołała podnieść kurs. Również Borkowski i Bracia Jackowscy.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119'75, Warszawa 14'25, marki niemieckie 119'75, marki polskie 13'25.

Wiedeń (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 16.825, Zagrzeb 382'50, Belgrad 1530, Berlin 775'50, Bruksela 3'555, Budapeszt 98'75, Bukareszt 785, Londyn 1925, Medyolan 1965, Nowy

Jork 561, Paryż 3382'50, Praga 641, Sofia 630, Sztokholm 107'75, Warszawa 85, Zurych 8700. Dynary 1522'50, dolary 557, belgijskie 3545, francuskie 3337'50, szwajcarskie 87'65, holenderskie 107'75, korony czeskie 649'50, korony węgierskie 102, lei 7'85, włoskie 1955, marki niemieckie 774'50, marka polska 95'50, funty szterlingi 1915, ruble 308'50.

Berlin (PAT). Dewizy: Amsterdam 2230'25, Bruksela 472, Chrystyania 1023'95, Kopenhaga 136'45, Sztokholm 142'55, Helsingfors 157'80, Włochy 264'70, Londyn 257'70, Nowy Jork 75'40, Paryż 442'05, Szwajcarya 1161'30, Hiszpania 946, Wiedeń korona stemplowana 22'47, Praga 34'50, Budapeszt 15'35 i pół.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 8'85, Nowy Jork 640'50, Medyolan 22'85, Praga 7'60, Budapeszt 1'40, Zagrzeb 4'30, Bukareszt 9'20, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'95, austryacka korona stemplowana 1'30.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 877'50, Holandya 195'25, Nowy Jork 641, Londyn 22'22, Paryż 33'15, Medyolan 22'85, Bruksela 40'50, Kopenhaga 90, Sztokholm 123'80, Chrystyania 89, Madryt 82'90, Buenos Aires 215, Praga 670, Budapeszt 140, Zagrzeb 460, Bukareszt 920, Warszawa 1'10, Wiedeń 190, austryacka korona stemplowana 130.

— o —

Urząd zastępcy RCS w Krakowie

wzywa wszystkich poddanych republiki czesko-słowackiej zamieszkałych w Małopolsce i na Śląsku, azeby w czasie najkrótszym celem rejestracyi nadesłali do wyżej wymienionego urzędu swój adres zamieszkania, ewentualnie im znanych ziomków, bez różnicy narodowości.

Czechy — niespokojny kąt w Europie

Paryż. (PAT) Wied. Biuro kor. W artykule zatytułowanym: Niespokojny kąt w Europie“, pisze „Matin“, że w Czechosłowacyi znajduje się silna mniejszość niemiecka, którą niepotrzebnie i wbrew jej woli przyłączono do nowego państwa. Legionarze, którzy wrócili z Rosyi i innych krajów, traktują Niemców w Czechosłowacyi metodami, stosowanemi obecnie w Irlandyi.

Rolnicy w Czechach przeciw etatyzmowi.

Karlsbad (East Express) Wczoraj odbył się tu zjazd związku rolników. Wzięło w nim udział około 800 gości, w tem przybysze z Niemiec i z Norwegii. Zjazd postanowił dążyć do zniesienia przymusowej gospodarki państwowej.

Komuniści czescy nie uznają wyroku sądu.

Praga (East Express) „Rude Prawo“ donosi, iż wydział wykonawczy komunistów czeskich nie podda się absolutnie wyrokowi najwyższego trybunału czeskiego, nakazujące mu wydanie w ręce prawicy „Domu Ludowego“, w którym mieści się drukarnia stronnictwa soc. demokr. Komuniści twierdzą, że są prawymi posiadaczami „Domu“, tworzą bowiem większość w stronnictwie soc. demokr.

Nadzieje p. Benesza.

Praga (East Express). Benesz oświadczył korespondentowi „Journal de Geneve“, iż wstawiał się usilnie za przyjęciem Austryi do Ligi Narodów ze względu na ogólną pacyfikacyę, tudzież z przyczyn ekonomicznych. Benesz oświadczył również, iż spdziewa się, że Polska przystąpi jeszcze do Małej Ententy. Twierdził on, iż Warszawa trzyma się na uboczu, jednak Praga bardziej pragnie zgody. W dalszem oświadczeniu zaznaczył, iż wśród Niemców przyszło do uspokojenia, właszcza wśród socyalistów, którzy pogodzili się już z faktem dokonanym. Benesz utrzymuje, iż ogólne położenie Czechosłowacyi jest dobre.

Ameryka a Europa.

Ameryka chce odbudować Europę.

Paryż. (PAT) Radio. Senator Cormick po przybyciu do Paryża oświadczył, że przyjeżdża celem zbadania kwestyi odbudowy z powodu wojny we Francyi, Włoszech i centralnej Europie.

Co Jankesi myślą o Lidze Narodów.

Wiedeń. (PAT) B. K. donosi z Paryża: Londyński korespondent „Liberte“ donosi: Podróż do Europy senatora Cormicka ma cel dwojaki: Przedewszystkiem ma on polecone poinformowanie się o możliwości współpracy gospodarczej między Europą a Stanami Zjednoczonymi, w drugim rzędzie zaś odnosi się misya Cormicka do sprawy Ligi Narodów. Harding pragnie dowiedzieć się, na jakie zmiany zgodziłaby się Francya i Anglia. Wedle osobistego zapatrywania Hardinga, wyrażonego w kilku oświadczeniach, warunkiem przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów musiałyby być następujące zmiany: Zniesienie wszystkich politycznych prerogatyw Rady Ligi Narodów. Znaczne zmniejszenie agend sekretaryatu, któremu będzie przysługiwała rola tylko ściśle administracyjna, w szczególności zaś sekretaryat ten ma zaniechać działalności na polu gospodarczem, politycznem i propagandy. Wszystkie decyzye co do zerwania stosunków dyplomatycznych, blokady gospodarczej i wspólnego, zbrojnego wystąpienia, mają przejść od Rady Ligi Narodów na trybunał międzynarodowy.

„Pierwszy krok Ameryki“ — pokój z Niemcami.

Paryż. (PAT). Senator amerykański Cormich przybył tutaj z Londynu. Stwierdził, że pierwszym krokiem nowego rządu republiki będzie przyjęcie wniosku Cnoxa, proklamującego stan pokojowy z Niemcami.

Tango Argentyny z Ligą Narodów.

Nauen. (PAT) Radio. Wedle niemieckiego sprawozdania z Genewy wiadomość o wystąpieniu z Ligi Narodów jest nieścisła. Puyrredon oświadczył wyraźnie, że odjazd delegatów argentyńskich w żadnym wypadku nie może oznaczać wystąpienia Argentyny z Ligi Narodów, przeciwnie, Argentyna jest gotowa każdej chwili przystąpić do dalszej współpracy, jednakże tylko po przyjęciu przez kongres wniosków co do pewnych zmian. Miarodajne koła w Berlinie odpierają zarzuty, podnoszone przez genewskie koła, dopatrujące się w kwestyi argentyńskiej wpływów niemieckich. Ze strony niemieckiej wskazują, że dążenia Argentyny do demokratyzacyi są tylko zbliżone do poglądów niemieckich.

Plebiscyt w Grecyi.

Paryż (PAT). Radio. Plebiscyt w sprawie następstwa tronu w Grecyi został ukończony. Wynik zdaje się być korzystnym dla powrotu Konstantyna, ponieważ w głosowaniu brali udział wyłącznie rojaliści. Do starć nie przyszło.

Ateny (East Express). Rezultat głosowania nie pozostawia wątpliwości. Większość jest niezaprzeczenie po stronie króla Konstantyna.

Królewsko-greckie figle plebiscytowe.

Paryż. (PAT) „Intransigeant“ dowiaduje się z Aten, że plebiscyt w sprawie powrotu króla Konstantyna odbywa się w szczególnych okolicznościach. Nie jest wymagany żaden dowód, stwierdzający tożsamość osoby wyborców, którzy głosują, gdzie chcą. Żołnierze prowadzeni są do urny wyborczej przez oficerów. Niektórzy prefekci wydali obwieszczenia, grożące tym, którzy głosować będą przeciwko królowi.

Spieszy mu się.

Paryż. (PAT) B. K. Wobec współpracownika „Matin'a“ oświadczył dr Streit, że król Konstantyn odjedzie do Aten w piątek, albo w sobotę.

„Wierna“ Grecya.

Londyn (PAT) W interwiwie z korespondentem „Daily Graphic“ oświadczył grecki premier Raalis, że sprawa Grecyi — jak należy mieć nadzieję — rozstrzygniętą będzie niebawem w sposób pomyślny zarówno dla Grecyi jak i dla koalicyi. Rząd grecki pozostanie wierny zasadom polityki zewnętrznej, zapoczątkowanej przez Venizelosa i w dalszym ciągu będzie pielęgnował jak najprzyjaźniejsze stosunki z koalicyą.

Więc kto będzie płacił?

Ateny (PAT) Koalicyjni ministrowie pełnomocni wręczyli dziś rządowi greckiemu nową notę w sprawie cofnięcia pomocy finansowej.

Wesoły telegram.

Paryż (PAT). Agencya Havasa. „Herald“ dowiaduje się z Manili, iż Japończycy skoncentrowali na południe od Formozy armię, złożoną z 30.000. Japończycy odmówią wydania kabli Niemcom na Oceanie Spokojnym. (Kpina z rzędem, kto zrozumie sens i treść tej depeszy. Na południe od Formozy, samotnej wyspy, to znaczy na oceanie. Ale podajemy ją, dla rozweselenia czytelników. Przyp. Red.).

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

31 generałów na emeryturę.

Warszawa (PAT). „Gazeta Poniedziałkowa“ podaje: Na wniosek perlustracyjnej komisyi emerytalnej, 31 generałów byłej armii rosyjskiej i austryackiej, liczących ponad 58 lat życia, zostało przeniesionych na emeryturę. Dalsze przeniesienia mają niebawem nastąpić.

Zmiany w polskiej dyplomacyi.

Warszawa (Tel. M.) Zastępca naczelnika wydziału w ministeryum spraw zagranicznych Władysław Jurjewicz został przeniesiony w charakterze radcy legacyjnego do poselstwa polskiego w Bukareszcie.

ZNIESIENIE URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Dnia 15 grudnia b. r. ma być zniesiony warszawski urząd walki z lichwą i spekulacyą.

DUŃSCY WETERYNARZE W WARSZAWIE. Dziś przybyli do Warszawy weterynarze duńscy w liczbie 10-ciu, a zadaniem ich jest walka z księgosuszem.

SĄD W PODWOŁOCZYSKACH. Sąd powiatowy w Podwołoczyskach podjął na powrót czynności urzędowe, a obecnie urzędują już wszystkie sądy.

Przy zamówieniach prosimy powołać się na nasze pismo.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marvan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.